

W odpowiedzi kol. Zimmerman ze Spółdzielni Szewskiej im. Olgina we Wrocławiu

USZYLIŚMY 180 UBRAN „z niczego” melduje kol. Gwizdowski

z Krawieckiej Spółdzielni Pracy
im. M. Buczka w Bytomiu

Wszyscy korabielnikowcy z Krawieckiej Spółdzielni Pracy im. M. Buczka w Bytomiu byliśmy mile zaskoczeni i uradowani z wezwania nas przez kol. Zimmerman do zabrania głosu w toczącej się wymianie doświadczeń i osiągnięć ruchu Korabielnikowej — pisze do redakcji kol. Wacław Gwizdowski.

Z przyjemnością i dumą donosimy, że od naszej Narady Korabielnikowców na łamach „Sztandaru Młodych” poczyniliśmy duże postępy w zbiorowym oszczędzaniu surowca i materiału pomocniczego. I tak, dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju zobowiązaliśmy się zaoszczędzić do końca roku tyle materiału, podszewki, sztywnego płótna i nici, żeby uszyć 150 gotowych ubrań. Do dnia 1 stycznia br. zobowiązanie nasze przekroczyliśmy. Z zaoszczędzonego materiału uszyliśmy całkowicie nie 150, a 180 gotowych ubrań. Poza tym od zakończenia narady zaoszczędziliśmy nici na sumę 4,608 złotych 87 groszy, brygada kol. Tadek Chmielewski uszyła bez pobierania materiału z magazynu 1,200 czapek, a na podarunek noworoczny dla sierot Miejskiego Przedszkola uszyliśmy z zaoszczędzonych materiałów 10 ubrań.

Prosimy korabielnikowców z Państwowej Fabryki Wyrobów Filcowych im. Okrzei w Łodzi i Państwowej Fabryki Narzędzi w Bydgoszczy, aby w odpowiedzi kol. Gwizdowskiemu opowiedzieli na łamach „Sztandaru Młodych” jak rozwija się u nich akcja kompleksowego oszczędzania w ciągu ostatnich trzech miesięcy

Plan USA rozszerzenia agresji dozna całkowitego bankructwa Ludność krajów występujących przeciw oszczerczej rezolucji USA wynosi przeszło połowę mieszkańców kuli ziemskiej

Oświadczenie min. Czou En-lai

Minister spr. zagr. Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył w sprawie bezprawnie uchwalonej w ONZ rezolucji USA, oszczerczej w stosunku do Chin — oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zawsze wypowiadał się za pokojowym uregulowaniem problemu koreańskiego i innych problemów Azji. 17.1. br. przedstawił Komisji Politycznej Zgrom. Ogólnego ONZ propozycję dotyczącą tych problemów. Następnie, 12 krajów azjatyckich i arabskich wniosło rezolucję, proponującą zwołanie Konferencji 7 państw w celu uregulowania w sposób pokojowy problemu koreańskiego i innych problemów Dalekiego Wschodu.

W ONZ większość krajów, pod auspicjami rządu USA zignorowała jednak te propozycje, zignorowała również pragnienia milujących pokój ludzi całego świata i chwaliła rezolucję USA, która w sposób oszczerczy uznała Chiny za agresora w Korei — w tym celu, aby USA mogły nadal rozszerzać swą agresywną wojnę.

Dowodzą to, że rząd USA i jego wspólnicy nie chcą pokoju, lecz chcą wojny i że zatarasowały one drogę do pokojowego uregulowania sprawy.

Jakkolwiek najzupełniej oczywisty jest fakt, że USA sfabrykowały incydent koreański, dokonały interwencji i wtargnęły do Korei, jak również interweniowały, aby wtargnąć na wyspę chińską Tajwan — rezolucja USA twierdzi, że to Chińska Partia Komunistyczna dokonuje interwencji w Korei i że Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej jest sprawcą inwazji w Korei.

Jakkolwiek najzupełniej oczywisty jest fakt, że wszystkie milujące pokój i demokrację narody świata wypowiadają się za sankcjami przeciwko agresji USA oraz żądają wycofania wojsk amerykańskich z Korei i z Tajwanu — rezolucja USA domaga się podjęcia kroków przeciwko służącej akcji narodu chińskiego, wszczętej w celu przyśpieszenia z pomocą Korei i stawiania oporu agresji amerykańskiej, aby obronić własny kraj i własne ogniska domowe, jak również domaga się wycofania ochotników chińskich z Korei.

Gdy zaś złożyliśmy później oświadczenie stwierdzające, że po zwołaniu konferencji 7 państw można będzie porozu-

Wykaz nagród w konkursie sportowym
podajemy na str.4



**DZIŚ
w numerze:**

- Jak mistrzowie szan-
tażu uśmierzali bunt
lokalów — dowiesz się
z artykułu na str. 2.
- Głosu dyskusji o scena-
riuszu „Zaloga” — czy
taj na str. 3.
- Sportowe wiadomości z
Polski — na str. 4.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Wtorek
6
lutego
1951

Nr. 31 [239] B

CENA 15 gr

Młodzi przodownicy pracy — to bohaterowie naszych czasów

Uroczystości

wręczania przechodnich proporców
ZG ZMP w całym kraju

W niedzielę w całej Polsce odbyły się uroczystości wręczenia przodującym zespołom i brygadom młodzieżowym proporców przechodnich Zarządu Głównego ZMP.

Poniżej zamieszczamy sprawozdania naszych specjalnych korespondentów z przebiegu uroczystości wojewódzkich.

Chorzów

W Chorzowie, w dniu 4 lutego wspaniała sala „Domu Hutnika” wypełniona została przez przeszło 2 tysiące ludzi. Tu odbyła się uroczystość wręczenia proporców ZG ZMP. W referacie tow. Piłki został omówiony walka młodzieży o Plan, wyrażała się w potężnych cyfrach udziału młodzieży we współzawodnictwie (przeszło 70 tysięcy młodych ludzi bierze udział w tej akcji, a na Śląsku istnieje 1.316 młodzieżowych brygad produkcyjnych).

Walka o Plan prowadzona jest przez takie brygady jak na hucie „Florian”, która wykonuje 127 proc. normy, przez takich przodowników pracy jak kol. Leonard Goły, który wykonuje 189 proc. normy, jak kol. Jerzy Chmura z kop. „Sośnica”, który wykonuje przeciętnie 223 proc. normy i wielu innych, wśród których wymienić należy Ryszarda Księżka, Ludwika Piłki, Krystynę Trafno, Leonę Łaskę.

Proporzec Przechodni ZG ZMP wręczył tow. Stano, przodownikom pracy hut „Kościusko”.

Cenne nagrody otrzymało 57 przodowników, m. in. 7-lampow. radiodiodownik otrzymał kol. Alfred Kawczyk, inicjator cyklicznej metody pracy w górniczym.

W części artystycznej wystąpił zespół baletowy kopalni „Małyda” oraz chór Myśliwieckiej Szkoły TPD.

I. G.

Wrocław

Proporzec Przechodni ZG ZMP woj. wrocławskiego otrzymała młodzież Zakł. „Rokita”. Dalsze miejsca zajęła młodzież PZPB im. II Armii WP w Bielawie oraz kop. „Thorax”.

3. przodujące brygady tow. Kowalskiej z kop. „Bolesław Chrobry”, tow. Gęby z „Rokity”, tow. Ireny Stepię z WZPO oraz ok. 100 przodowników pracy, a m. in. tow. Brzeziński z „Pafawagu”, racjonalizator z POM-u w PGR — Ogrodnicza, tow. Witke otrzymali dyplomy i nagrody.

Jeden z czołowych brygadzystów kop. „Bolesław Chrobry” — tow. Czesław Kusion odznaczony został orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Na uroczystości młodzież wielu zakładów składała nowe zobowiązania produkcyjne. Załoga młodzieżowa „Rokity” zobowiązała się w ciągu 2 miesięcy pracować przez 6 dni na zakładzie.

oszczędzonych odczynnikach

Tow. Jeżak i tow. Żelazna z f-ki porcelany Wałbrzych zobowiązały się przekraczać stale normy produkcyjne tak, aby w październiku br. zacząć już pracować w 4-tym roku Planu 6-letniego.

(W.)

Kraków

Salę Państwowego Teatru Młodego Widza wypełnili młodzieźni przodownicy pracy woj. krakowskiego.

Po zagaleniu i referacie wiceprzew. ZW ZMP, tow. Bujaka, odczytano wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego za rok ub.

Proporzec Przechodni ZG ZMP zdobyła załoga młodzieżowa Krakowskich Zakł. Sygnałów Kolejowych, która osiągnęła w współzawodnictwie 271 pkt, na II miejscu znalazły się Południowe Zakłady Obuwia w Chelmku, na III — chrzanowski „Fablok”.

Po wręczeniu proporców delegacja „Sygnałów” złożyła meldunek zawiadamiający o nowych zobowiązaniach, które łącznie przyniosą 182 tys. zł oszczędności. Nowe zobowiązania podjęli również młodzi robotnicy z KZME i Krakowskich Zakł. Gumowych.

Młodzieźni przodownicy pracy otrzymali cenne nagrody w postaci rowerów, aparatów radiowych i fotograficznych, sprzętu sportowego.

W zwycięskich „Sygnałach” młodzież w 100 proc. uczestniczy w współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym. W skład 10 młodzieżowych brygad produkcyjnych wchodzi 54 robotników. Ponad 50 proc. młodzieży bierze udział w kompleksowym oszczędzaniu. Kursy dokształcające, organizowane na terenie tego zakładu ukończyło 175 młodych robotników.

(Dokończenie na str. 4).



W czwartą rocznicę
wyboru Prezydenta RP



4 lata temu 5 lutego 1947 roku Sejm Ustawodawczy RP wybrał Tovaryszysza Bolesława Bierutę Prezydentem Polski Ludowej. Po raz pierwszy w dziejach naszej ojczyzny na to stanowisko powołany został syn klasy robotniczej, ofiarny bojownik rewolucyjnego ruchu, niezłomny bojownik o wolność mas pracujących, o wolność naszego narodu.

4 lata prezydentury Bolesława Bieruty, przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej to 4 lata umacniania władzy ludowej, 4 lata wzmacniania siły gospodarczej naszego kraju.

Pod przewodnictwem Tow. Bieruty, dzięki pomocy ZSRR, kraj nasz miłotymi krokami idzie do socjalizmu, ustroju, w którym raz na zawsze zniesiony zostanie wszelki wyzysk i krzywda.

Walka o przyspieszenie budowy Nowej Huty trwa...

Przed trzema tygodniami młodzież hut „Kościusko” wystąpiła z doniosłą inicjatywą. Idąc za przykładem robotników radzieckich, którzy w całym ZSRR mobilizowali i mobilizują swoje siły dla przyspieszenia budowy czołowych obiektów Pięciolatki Stali-wskiej, młodzież hut „Kościusko” postanowiła usprawnić i przyspieszyć dostawy materiałowe do Nowej Huty przez zwiększenie wydajności pracy, pełniejsze wykorzystanie urządzeń produkcyjnych, zastosowanie metod szybkościowych wytopów i podniesienie kwalifikacji zawodowych.

Podjęciem zobowiązania, młodzież hut „Kościusko” rzuciła wezwanie do robotników Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego we Wrocławiu, aby przyspieszyli dostawę cegieł z rozbiórki do Nowej Huty i zwiększyli troskę o ich jakość.

W ten sposób zapoczątkowana została po raz pierwszy w Polsce nowa forma współzawodnictwa, polegająca na jak najszybszym skoordynowaniu i spotęgowaniu wysiłków wielu zakładów pracy dla przyspieszenia budownictwa największego obiektu Planu 6-letniego. Została osiągnięta wyższa forma współzawodnictwa pracy, charakteryzująca się wszechstronnością, kompleksowym wykorzystaniem wszystkich rezerw produkcji, mogących przyspieszyć budownictwo Nowej Huty.

Odpowiadając na wezwanie młodzieży hut „Kościusko”, do współzawodnictwa tego przystąpił robotnik MPR we Wrocławiu, apelując z kolei do kolejarzy DOKP — Kraków, aby przyspieszyli i usprawnili dostawy kolejowe do Nowej Huty. Po włączeniu się kolejarzy w walkę o przyspieszenie i usprawnienie pracy dla Nowej Huty do współzawodnictwa tego przystąpił robotnik 11 dalszych zakładów.

Za wcześniej jeszcze na dokonanie szczegółowego obliczenia, w jakiej skali zobowiązania te przyspieszą budowę Nowej Huty. Ale po-
gląd na tę sprawę mogą nam dać meldunki o wykonywaniu zobowiązań, jakie otrzymaliśmy od niektórych zakładów pracy. W wyniku realizacji zobowiązań przez młodzież hut „Kościusko” dostawy stali do Nowej Huty zostały przyspieszone o 50 dni. Fabryka Armatur przyspieszyła dostawę zasuw burzowych o 7,5 dnia, jakość dostarczanych przez MPR we Wrocławiu cegieł rozbiórkowych dla Nowej Huty wzrosła o 30 proc.

Wynika z tego, że nowa forma współzawodnictwa ujawniła i włączyła do produkcji wiele rezerw produkcyjnych, które przed tym pozostawały niezaangażowane — nie uświadamialiśmy sobie np., że skrócenie czasu transportu wewnętrznej zasuw burzowych w Fabryce Armatur

o 1,5 godz., w zestawieniu z innymi zobowiązaniami tego zakładu — może przyspieszyć dostawę materiałów dla Nowej Huty aż o 7,5 dni.

Współzawodnictwo o przyspieszenie i polepszenie produkcji dla Nowej Huty zostało wzbogacone przez młodzież hut „Kościusko” i młodzież Nowej Huty o nowe elementy. Młodzi robotnicy hut „Kościusko” wprowadzili ścisłą kontrolę wykonywania zobowiązań — aby zobowiązania były równomiernie i systematycznie wykonywane przez wszystkie oddziały i brygady, aby w wyniku realizacji zobowiązań Nowa Huta zobowiązała się dostarczyć przyspieszonych materiałów w przyspieszonych terminach i o wyższej jakości. Młodzi nowohutnicza zainicjowała wspólne narady wytwórcze robotników fabryk pracujących dla Nowej Huty z delegatami Nowej Huty. Pierwsza taka narada odbyła się w Fabryce Narzędzi Kutech w Osowcu, wytworzącej kilofy, młotki, łopaty i szpadle dla Nowej Huty. W wyniku narady podjęto konkretne wnioski zmierzające do podniesienia jakości produkcji, przeznaczanej dla Nowej Huty.

Współzawodnictwo w przyspieszaniu i polepszaniu produkcji dla Nowej Huty rozrasta się coraz bardziej, obejmuje coraz większą ilość zakładów pracy. Jest jednak jeszcze pozostała ilość zakładów pracujących

dla Nowej Huty, które nie przystąpiły do tego współzawodnictwa. Wynika to stąd, że robotnicy tych zakładów nie wiedzą, że pracują dla Nowej Huty.

Trzeba obecnie, aby we wszystkich zakładach pracy produkcyjnych dla Nowej Huty każdy robotnik uświadamiał sobie głęboko współzależność budownictwa Nowej Huty od jego warsztatu pracy, od jego wydajności, od jego stosunku do pracy — trzeba, aby robotnicy wiedzieli, że ich zakład pracy produkuje dla Nowej Huty. Kiedy ZMP-owiec, tow. Czesław Grudzień dowiedział się, że pracuje dla Nowej Huty, natychmiast zrewidował swój styl pracy i stwierdził, że może pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej — podjął wtedy zobowiązanie wykonania normy w 141 proc.

Trzeba, aby łącznie z podejmowaniem zobowiązań ustalać konkretne formy kontroli wykonania.

W spełnieniu tych zadań wielką rolę do odegrania mają zarządy fabryczne ZMP. Powinny one u boku Partii organizować zobowiązania dla Nowej Huty, współkierować tym współzawodnictwem i kontrolować wykonanie zobowiązań.

Mobilizacja wszystkich sił wokół Nowej Huty umożliwi przyspieszenie budownictwa największego obiektu Planu 6-letniego, budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Z dyskusji na Krajowej Naradzie Aktywu Wiejskiego ZMP

Przekonałam swoją matkę do spółdzielni produkcyjnej

Prasie wam powiedzieć, w jaki sposób prowadziłam pracę przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej na naszym terenie.

Opowiem to na przykładzie własnego, prostego doświadczenia. Matka moja — bo ja nie mam ojca — bała się wstąpić do spółdzielni i mówiła: Nie zapiszę się do tej spółdzielni produkcyjnej. Była pod wpływem wroga, który tak silnie jąko na nią działał. Wtedy powiedziałam: Matko, jeżeli nie zapiszesz się do spółdzielni produkcyjnej, odejdę od ciebie — odejdę na wieki i nie chcę znać ciebie. I matka moja zapisała się do spółdzielni. Ja też jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej i będę w niej pracować.

Jednak trafiają się jeszcze i wśród ZMP-owców koledzy, którzy nie rozumieją czym jest spółdzielnia produkcyjna i występują przeciwko niej.

Franciszka Kawka

Przew. koła w Sadinie pow. Żabkowice

Np. kol. Puda, której ojciec jest założycielem spółdzielni produkcyjnej na terenie Pawłowic, powiedział do niego: — Ty stary, jeżeli zapiszesz się do spółdzielni produkcyjnej to so bie maszeruj z domu, nie potrzebujemy ciebie. Ale zdołał przekonać matkę i córkę, zapisał się do spółdzielni i cała rodzina zgodnie żyje.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi z naszych osiągnięć, ale nie poprzestajemy na nich, nie ustaniemy w pracy i będziemy walczyć dalej, dopóki nie zrealizujemy Planu 6-letniego. Wrogowie nasi — kulacy — odgrają się, że jak głośno będziemy krzyczyć, to nam gardła pozatyka. Koledzy, wiemy co to znaczy, ale my się nie boimy, my gotowi jesteśmy żyć poświęcić dla sprawy socjalizmu. Jesteśmy prawdzi-

wymi ZMP-owcami, my jesteśmy gotowi oddać życie tak, jak oddali Janek Krasicki i Hanka Sawicka.

Koledzy przebaczone mi, że nie umiem się tak wypowiedzieć. Jesteśmy ze wsi, po raz pierwszy znajdujemy się na takiej Naradzie, wybaczone, że nie umiem jasnie powiedzieć tego wszystkiego, ale mówię z uczuciem, bo kocham młodzież na całym świecie, bo dużo przeszedłem, bo ojca nie mam, bo pracowałem u kulaka, który nas wyzywał. Bywało tak, że kulak do nas przyjeżdżał i pomagał nam niby i uważał że nam łaskę robi, a potem trzeba kilka dni ciężko to odrobić. Ja znam pracę. Wiem jak nas wyzywał kulak i czuję do niego wielką nienawiść. Będę naszą młodzież przekonywał tak, jak sama jestem przekonana, bo nikt mnie nie przekonał tylko serce moje własne i doświadczenie moje mnie przekonało więc będę walczyła z kulakami na każdym kroku.

Dzięki świetlicy i urozmaiconej pracy ruszyliśmy pracę koła

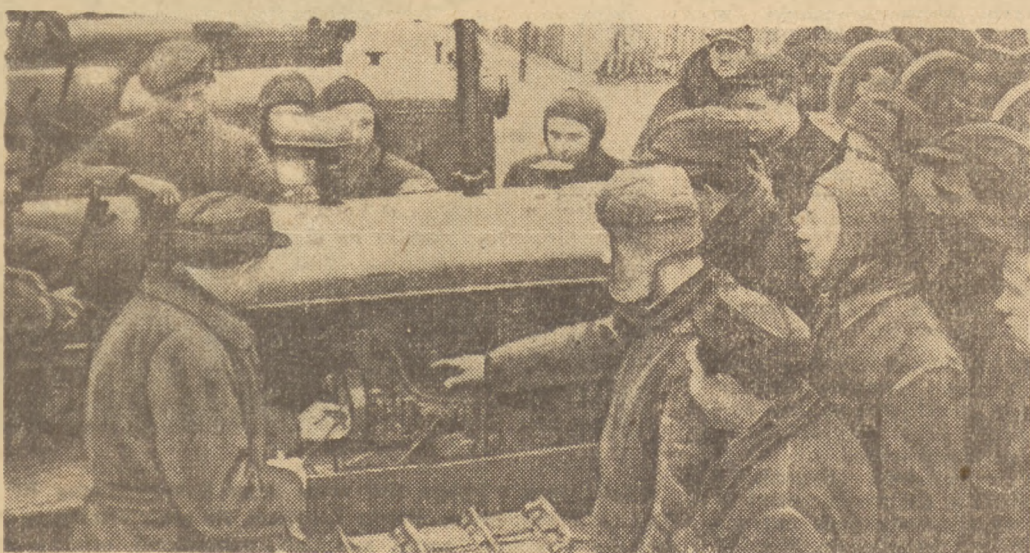
Kolo nasze, jak i inne koła w terenie, pracowało bardzo słabo. Postanowiliśmy raz, że zrobimy zebranie i posiedzenie z innymi kolegami po wiośce, aby młodzież ścisłać na zebranie. Dużo młodzieży w naszej wsi nie należało jeszcze do ZMP. Gdy ich pytałem: dlaczego nie wstępujecie do organizacji? odpowiadali mi w ten sposób: „A po cóż ja będę wstępować do ZMP, kiedy widzę, że zetempowcy też nie robią i chodzą z kąta w kąt, po co ja mam wstępować żeby też tać po wsi z kąta w kąt?”

Jako punkt wyjściowy w pracy w naszym kole zetempowskim wziąłem pracę świetlicową. W naszej wsi nie ma świetlicy, więc po porozumieniu się z kierowniczką szkoły postanowiliśmy zająć świetlicę w szkole. Przez dwa dni w tygodniu mamy zebrania świetlicowe, a w niedziele zebrania organizacyjne zetempowskie i szkolne. Postanowiliśmy jak najwięcej czasu poświęcić na szkolenie, na samokształcenie. Zorganizowaliśmy takie zespoły jak kółko marksistowsko-leninowskie i kółko młodych młuczynowców. Wprowadziliśmy również zajęcia leższe i zabawy. Ale aby i tu na próżno nie tracić czasu, aby i przy zabawach czegoś się uczyć zorganizowaliśmy taką

Feliks Baran

przew. koła ZMP w Ochorzy pow. Chełm Lubelski

zabawę z książką, która polegała na tym, że jeden kolega lub koleżanka wymieniała nazwisko autora — pisarza lub poety i zapytany kolega musiał wymienić jakie dzieło napisał ten autor, pisarz czy poeta.



Państwowy Ośrodek Maszynowy, Nowy Staw, woj. gdańskie, otrzymał nowe traktory radzieckie „Kirowiec”. Na zdjęciu: traktorzyści z zainteresowaniem oglądają traktory. Fot. J. Smogorzewski

Jak mistrzowie szantażu uśmierzyli „bunt lokajów“

Istnieje wiele sposobów na to by zostać politykiem w Stanach Zjednoczonych. Najłatwiej jest oczywiście mieć do stateczną ilość pieniędzy. Milionera nikt nie pyta o inne kwalifikacje. Ale można też inaczej — USA, pamiętajmy, są „demokracją”, wszyscy mogą zrobić karierę.

Można uzyskać powodzenie w polityce będąc oszustem i złodziejem, jak np. kongresman Thomas. Dobrze jest być łapownikiem i defraudantem jak np. kongresman May. Nieocenioną pomocą dla polityka jest poparcie bandy gangsterów, jak np. bandy Pendergasta dla Truman. Ogromne też jest pole dla popisu szantażysty, szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej.

Ostatni tydzień pozwolił politykom amerykańskim na rozwinięcie w pełni swoich zdolności w tym kierunku. Jak zdemaskowany magik cyrkowy, rząd USA odrzucił wszelkie pozory liczenia się z opinią publiczną. Jak przestępca, pewny swej bezkarności, posługuje się on bezczelnym szantażem — ulubioną metodą imperialistycznej dyplomacji.

Chodzi o to, że wasale dolara w pewnej chwili zawahali się i odmówili poparcia dla agresywnej polityki amerykańskiej. Stało się to, kiedy delegat amerykański na ONZ zażądał natychmiastowego odrzucenia chińskich propozycji pokojowych. Pod naciskiem opinii publicznej w swoich krajach większość delegacji zależnych od Stanów Zjednoczonych głosowała przeciwko bezczelnym żądaniom amerykańskim.

Ten „bunt lokajów” wywołał gwałtowną reakcję ze strony rządu amerykańskiego.

Użyto wszelkich form nacisku, presji i szantażu, aby zmusić większość w ONZ do wypełnienia rozkazów Ameryki, odrzucenia chińskich propozycji pokojowych i przyjęcia rezolucji, uznającej Chińską Republikę Ludową za agresora.

Sposobów nie brakło. W Brytanii zagrożono wstrzymaniem dostaw surowców dla przemysłu. Francję ostrzeżono, że skończy się pomoc dla wojsk walczących przeciwko narodowi wietnamskiemu. Holendrom powiedziano to samo w odniesieniu do Indonezji. Inne kłopoty szantażowano odmówieniem kredytów lub zamknięciem amerykańskich granic celnych dla ich towarów.

Szczególnie wiele presji wywarły Stany Zjednoczone na kraje azjatyckie. Do Kairu na konferencję Ligi Arabskiej przybył asystent sekretarza stanu Mac Ghee i admirał Carney. Mac Ghee, milioner naftowy z Texasu, reprezentował „argument” dolara. Carney „argument” armat. Obydwaj jednak mieli do powiedzenia to samo: „Jak Ameryka każe — sługa musi”. Kiedy Austin na ONZ dał znak, musiecie głosować tak „jak on”.

Najbrutalniej wystąpił Stany Zjednoczone przeciwko Indiom, które „osiemliły się” pośredniczyć w przekazyaniu chińskich propozycji pokojowych. W tej sytuacji rząd Nehru zwrócił się do Stanów Zjednoczonych i Australii, krajów posiadających nadwyrżki zbżowe, o pomoc.

Okrutni lichwiarze amerykańscy widzieli w tym upragnioną okazję. Z wyrażeniem podłości Departament Stanu, który jeszcze niedawno wysłał żywność dla armii tytońskiej bez upoważnienia Kongresu, oświadczył teraz, że nie może nie uczynić bez decyzji tego „dostojnego clau”.

A kongresman Morgan w imieniu komisji spraw zagranicznych zapowiedział, że „Kongres rozpatrzy to zagadnienie w świetle uchwały, która wezwała ONZ do napiętnowania Chińskiej Republiki Ludowej jako agresora”. Szantaż był tak bezwzględny, iż nawet reakcyjna prasa amerykańska musiała za to zganić rząd. „Przekonanie, że Stany Zjednoczone używają głodu jako oręża, aby zmusić Indie do uległości, wyrzeka bardzo niepożądanym wpływ na opinię światową” — pisał dziennik „Christian Science Monitor”. „To jawny szantaż” — mówił otwarcie nowojorski „Times”.

Co więcej, Stany Zjednoczone wpłynęły na swoje go zausznika — Australię, aby również nie okazała żadnej pomocy Indiom. Na konferencji w Waszyngtonie, Chavel tak właśnie „głupio” postąpił. „Rezolucja USA w jej obecnej formie i w obecnym momencie, gdy istnieją możliwości rokowań z Pekinem, jest przedwczesną i niemądrą” — głosił jednego dnia minister kanadyjski Pearsons. A następnego dnia posłusznie, jak baranek, głosił za „niemądrą i przedwczesną” rezolucją.

Nigdy tak wyraźnie i jasnowar nie ujawniła się zależność tych formalnie „wielkich i niezależnych” państw, jak w czasie ostatnich dni. Groźbami i wymuszaniem Stany Zjednoczone przegłosowały rezolucję uznającą Chińską Republikę Ludową za „agresora” i odrzucającą pokojowe propozycje zakończenia wojny w Korei. Włać batem na lewo i na prawo, udało się im raz jeszcze spędzić razem swoich satelitów, aby wspólnymi siłami ciągnęli amerykański wóz wojny. A czy na długo?

„25 czerwca Ameryka potrzebowała tylko kilku godzin, aby zmusić swoich wasali do pochwalenia agresji w Korei. Obecnie potrzebowała miesiąca, aby doprowadzić do „jednolici” wśród członków swego obozu” — pisała gazeta pary-

zująca amerykańską. Gorliwiej lokaj posunął swą służalczość tak daleko, że zażądał zdjęcia sprawy wojny w Korei z porządku obrad w Radzie Bezpieczeństwa, aby tym samym otworzyć drogę dla uchwalenia bezprawnych „sankcji” przeciwko Chinom przez amerykańską większość w Generalnym Zgromadzeniu ONZ.

Delegat Francji, Chauvel dowodził, że Chińska Republika Ludowa przedstawiała „bardzo pojednawcze warunki i głupio byłoby je odrzucić”. Ale mimo to, na rozkaz Waszyngtonu, Chavel tak właśnie „głupio” postąpił. „Rezolucja USA w jej obecnej formie i w obecnym momencie, gdy istnieją możliwości rokowań z Pekinem, jest przedwczesną i niemądrą” — głosił jednego dnia minister kanadyjski Pearsons. A następnego dnia posłusznie, jak baranek, głosił za „niemądrą i przedwczesną” rezolucją.

Nigdy tak wyraźnie i jasnowar nie ujawniła się zależność tych formalnie „wielkich i niezależnych” państw, jak w czasie ostatnich dni. Groźbami i wymuszaniem Stany Zjednoczone przegłosowały rezolucję uznającą Chińską Republikę Ludową za „agresora” i odrzucającą pokojowe propozycje zakończenia wojny w Korei. Włać batem na lewo i na prawo, udało się im raz jeszcze spędzić razem swoich satelitów, aby wspólnymi siłami ciągnęli amerykański wóz wojny. A czy na długo?

„25 czerwca Ameryka potrzebowała tylko kilku godzin, aby zmusić swoich wasali do pochwalenia agresji w Korei. Obecnie potrzebowała miesiąca, aby doprowadzić do „jednolici” wśród członków swego obozu” — pisała gazeta pary-



„Ratujcie Europę przed zglądą...”

Na marginesie apelu uczennic Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Będzinie

Rozszerzyć ruch oszczędzania w szkołach

Przed kilkoma dniami zainicjowały apel uczennice Szkoły Ogólnokształcącej w Będzinie — apel, który zapoczątkował akcję oszczędzania podręczników w szkołach. Pierwsze odpowiedzi i rezolucje ze szkół różnych typów napływające do nas wykazują, że młodzież szkolna, z zapałem, żywo podchwyciła służną, tworząc i inicjując, że w ten sposób zrobiliśmy pierwszy krok w kierunku zapoczątkowania szerokiej, systematycznej, planowej akcji oszczędzania w szkole.

Znaczenie tego apelu — polega na tym, że dzięki niemu mamy możliwość przekazania Państwu wielu milionów oszczędzonych w przyszłym roku, pochłoniętych olbrzymie sumy. Te same teraz będzie można przeznaczyć na produkcję wielu nowych, potrzebnych nam jeszcze książek, materiałów pomocniczych, podręczników i skryptów uniwersyteckich.

Po to jednak byśmy mogli już w końcu tego roku szkolnego zaoszczędzić i przygotować do dalszego użytkowania większość podręczników używanych w tej chwili w szkołach trzeba, aby ze stadium

podejmowania rezolucji i zobowiązań — organizację zetempową w szkołach i drużyn harcerskich przystąpiły do systematycznej pracy nad wprowadzeniem w życie tych zobowiązań, ustaliły formy opieki nad podręcznikiem, zastanowiły się nad kontrolą ich wykonania.

Do planów pracy Zarządów Szkolnych ZMP musi przybyć stały punkt: „oszczędzanie w naszej szkole”, a do naszych sprawozdań punkt: wykonanie podjętych zobowiązań w oszczędzaniu podręczników.

W związku z tym nowym, rozwijającym się ruchem oszczędzania w szkołach nasz aktywny powinien mieć w tej chwili przed oczyma trzy zasadnicze punkty tego zagadnienia.

Pierwszy punkt — to konieczność rozwinięcia apelu, do tarcia z nim do całej młodzieży w szkole i podjęcie konkretnego, opartego na cyfrach i procentach — zobowiązania.

Takie właśnie konkretne zobowiązanie podjęła klasa II el. w Państwowym Liceum Elektrycznym i Mechanicznym w Poznaniu. Zaoszczędzimy tyle podręczników literatury, tyle z języka polskiego, tyle z języka rosyjskiego, stanowi to tyle procent podręczników używanych w naszej klasie itd.

Nie głośliwe, deklaratywne — ale właśnie takie konkretne zobowiązania oparte na cyfrach powinny podejmować koła ZMP w szkołach.

Jednak podjęcie zobowiązań to pierwszy krok. Drugi — znacznie trudniejszy, to kontrola wykonania zobowiązań.

Z prasy:

Pomiędzy ulaskawionymi przez Wysokiego Komisarza amerykańskiego w Trzonli — Mac Cloy'a zbrodniarzami wojennymi znajdują się również lekarze hitlerowscy, którzy przeprowadzali na wielką skalę doświadczenia „naukowe” na więźniach obozów koncentracyjnych i odpowiedzialni są za męczarnie i śmierć lub kalectwo wielu tysięcy ludzi.

M. in. ulaskawiony został szef wydziału sanitarnego lotnictwa hitlerowskiego — Siegfried Handlose, który w obozie Sachsenhausen torturował więźniów polskich badając ich odporność na wodę morską, zimno i rozrzedzone powietrze. Wypróbowywał on na więźniach gazy trujące i brał czynny udział w przygotowywaniu do wojny bakteriologicznej.

SZKODLIWOŚCI PEWNEGO PRZYSŁOWIA

Wyobraźmy sobie, że w fałszyj Koziej czy Małej Wólce mieszka obywatel, który wydelegowany został na — powiedzmy — Powiatowy Zjazd Związku hodowców bydła rogatego i nierogatego. Przygotował sobie przenośnik, wniosł i cieszył się bardzo, że udziałem swoim w zjeździe przyczyni się do ulepszenia na świecie hodowli bydła. Zawiadomienie o terminie zjazdu, który — przypuścimy — w ostatniej chwili uległ przesunięciu, miało ukazać się w prasie.

No cóż, prasa — jak wie rzęły w to niezachowanie nasz hodowca — dociera wszędzie. Ale, czasem do cięta z opóźnieniem. Na przykład trzydniowym.

Wyobraźmy sobie dalej, że obywatel z Koziej czy Małej Wólki otrzymał ostateczną zawiadomienie o terminie zjazdu właśnie trzy dni za późno. Zjazd od był się poprzedniego dnia. Na nic przygotowane przez mówienie, wnioski, na nic inicjatywa i zapał delegata. Ktoś zapomnieli, że tylko aktualne wiadomości mają wartość, inaczej bowiem stają się przysłowiową mu szardą po obiedzie.

Przykład z delegatem z Koziej Wólki nie jest prawdziwy. Ale prawdziwe są inne fakty, mniej może skrawne, choć równie smutne i obrażające.

Na przykład w takich Kozienicach. Kierownik rozdzielni PPK „Ruch” — jak zamknął „interes” w przed święteczną sobotę, to go uruchomił dopiero w czwartek 28 grudnia. W związku z tym mieszkający Kozienicach nie mogli być przeze wszystkie dni gazet. Do stali je uprzedzić hurtem po poruceniu kierownika z ferii, ale z takiej prasy nikt już nie miał pochylić.

W inny trochę sposób, ale również lekceważąco do potrzeb czytelników podchodzi listonosz, o. Franciszek Słoneczko. Oto wyjątek z listu naszego korespondenta:

„Jumacy Hufca P. O. „SP” w Poznaniu, pow. Strzelce Op., zaprenumerowali „Sztandar Młodych” na pocztę w Kamieniu Śląskim. (Na podstawie korespondencji kol. A. Baranowskiego i Z. Nowakowskiego — Kozienice, Władysław Gólszowski — Szymiszów, Stefania Rotowicza — Przeszysław).

J. HANIN

Walka ZMP o realizm socjalistyczny na Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie

Historię naszej Akademii wyznaczają dwa fakty: Festiwal Wzrostu Szkół Artystycznych w Poznaniu (październik 1949) i wystawa „Młodzież w walce o pokój” w styczniu bieżącego roku.

Na Festiwalu w Poznaniu dziesięcioosobowy zespół samokształceniowy ZAMP wystąpił z własnymi obrazami, które w przeciwieństwie do wystawy prac szkolnych zawierały zdecydowany protest przeciwko formalizmowi i beztematowości. Równocześnie rozpoczęto krytykę uczeni w prasie, a na dyskusji festiwalowej została podana szczegółowa analiza tych cech struktury i programu Akademii, które głównie przyczyniły się do krzewienia nienaukowych, oderwanych od życia, wrogich tendencji artystycznych.

Rok akademicki 1949/50 był rokiem przełomowym na naszej uczelni. W tym roku Ministerstwo Kultury i Sztuki i Partia dokonały wielkiej pracy — ustalenia nowej struktury i nowego programu wyższego szkolnictwa artystycznego. Jednocześnie wzrosła opieka ideologiczna i materialna Rządu. Uczelnia nasza brała udział w kursie marksistowskiej nauki o sztuce (Jadwisin), ukazał się marksistowski „Przegląd Artystyczny”, wzrosła znacznie ilość stypendiów.

ZAMP rozpoczął nowy etap pracy. W oparciu o doświadczenia Festiwalu i ogólnopolską dyskusję zaczęło się masowe przygotowanie do zaplanowanej wtedy wystawy pt. „Młodzież w walce o pokój”. Przygotowania te ujęliśmy jako podstawowy środek dla ideologicznego przeobrażenia uczelni. W każdej pracowni organizowane były zespoły twórcze. Dostarczano uczestnikom wystawy potrzebnych materiałów malarskich dzięki pomocy finansowej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Pomimo niepowodzeń w tej akcji zakończyła się ona zwycięstwem. Po stronie niepowodzeń było to, że większość zespołów rozciągała się, a te, które były, nie zrealizowały do końca zasady pracy zespołowej. Tak samo połowa kolegów objętych przygotowaniem zawiadła, nie dając ostаточно żadnej pracy (obrazu, rzeźby itp.). Zwycęstwem jednak było to, że na trzech zebraniach ogólnouczelnianych została postawiona i zwyciężyła teza o tematach, politycznej sztuce i że na czterech dyskusjach ogólnych na temat prac zostało na ich przykładzie zdemaskowane burżuazyjne i wrogie podłoże wszelkiego formalizmu.

Otwarcie wystawy „Młodzież w walce o pokój” zbiegło się z innymi doniosłymi zmianami na naszej uczelni. Na początku roku akad. 1950/51 — pierwszy rok akademicki — Planie 6-letnim — zostało wprowadzone w życie rozporządzenie o dyscyplinie pracy na uczelni, zostało dokonane połączenie Akademii z oddzielną od niej przedmiotem Wyższą Szkołą (specjalizacji tzw. użytkowej), przeprowadzono reformę struktury uczelni (oparcie jej na zasadzie systematycznego rozszerzania kwalifikacji u studenta w ciągu studiów). Wszedł w życie nowy, na dotychczasowe stosunki — rewolucyjny program studiów. Nasza świeżo powstała Podstawowa Organizacja Partyną przeszła ze stadium organizowania się do pełnej działalności na uczelni. Dokonano likwidacji autonomii ZAMP, przeniesiono główną pracę ZMP na grupy. Utworzono mocne organizacje uczelniane Zrzeszenie Studentów Polskich.

Dzięki Bogatomu już dziś do robkowi marksizmu — leninizmu na odcinku sztuki (ostatnio zastosowanie do zagadnień sztuki też pracy tow. Stalina o językoznawstwie), dzięki konferencji o sztuce na „Wawelu” (grudzień 1950), dzięki zdecydowanej postawie Komisji przyjmującej prace na wysta-

we i nagradzającej je — ZMP-owcy i ogół studentów naszej uczelni szybko idą naprzód w wyrabianiu sobie postawy postępowego, ludowego plastyka. Dlatego nie było przypadkiem, że wśród mocniejszych głosów w dyskusji na Zjeździe, zorganizowanym dla podsumowania osiągnięć wystawy „Młodzież w walce o pokój”, była wypowiedź kol. Kruczkę, domagająca się głębszego przeżywania i ukazywania konfliktu klasowego, tkwiącego w podłożu mianym temacie obrazu. Wprawdzie kol. Kruczek popełnił błąd, lekceważąc rolę teorii w pogłębianiu i ujawnianiu konfliktu klasowego (względnie konfliktu starego i nowego), ale jego głos dobrze charakteryzuje sposób, w jaki ogół uczestników przeżył i ocenił wystawę.

Jest ona niewątpliwie dużym osiągnięciem; czujemy się z tego dumni, jako że nasza uczelnia dała na wystawie kilka prac dobrych i bojowych. Ale jeżeli chodzi o wyniki, które sobie daliśmy celów w pracy, jasne się staje, że musimy atakować nie tylko obciążenia formalistyczne, które treściami podkładem staje się często fałszywe rozumienie walki klasy robotniczej o socjalizm (obrazy kol. Cwiertni i Sienickiego), ale należy atakować także tendencje naturalistyczne, których treściami podkładem jest właśnie deklaracyjność, bezdusność, temat ideologiczny nie przeżyty głęboko przez autora.

Tak jak na obrazie kol. Porzebowskiego (Kraków, I na groda) pt. „Żołnierze radzieccy na kwaterze” każdy szczegół mówi o braterskim, radosnym zetknięciu się czerwonoarmistów z ludnością wyzwoloną wsi polskiej, tak samo każdy podejmowany temat powinien być ujęty z całą prawdą i bogactwem życia, aby człowieka pouczał, wychowywał w kierunku socjalizmu i internacjonalizmu, w duchu umiłowania pokoju.

A. WRZEJ WRÓBLEWSKI

TOMASZ ATKINS

CZYTELNICZY PISZA

O niedotrzymanych obietnicach i sklepach, gdzie brak niezbędnych towarów

Bolęcki Giżycka i Grodziska

Dwie bolęckie mają koledzy z Giżycka. Przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP przy Szkole Nr 1 kol. **TADEUSZ NIEDZIEWICKI** pisze o niedotrzymaniu dawanych szkole obietnic przez Wydział Oświaty Miejskiej Rady Narodowej oraz o brakach w zaopatrzeniu uspołecznionych placówek handlowych.

"Klasa nasza jest najstarsza do szkoły — pisze kol. Niedziewicki — i z ławek, przy których się uczymy, dawno już wyrósłiśmy. Poza tym skrzypia one niemiłosiernie, są pociągane, zniszczone. Na obiecanie przez Wydz. Oświaty MRN stoliki i krzesła czekamy pół roku".

A oto druga bolęcka: "W giżyckich sklepach MHD, tekstylnych spółdzielniach S. Ch. i spółdzielczych sklepach 'Luzianka' nie ma nigdy koszul ZMP-owskich, ani czerwonych kravatów. O koszule pytamy w sklepach już od dawna..."

Redakcja w imieniu uczniów szkoły Nr 1 przypomina Wydziałowi Oświaty o obietnicy, sądząc, że właśnie MRN zależeć powinno na dobrym, porządnym wyposażeniu szkoły, będącej pod jej opieką. Zwracamy również uwagę

Miejskiej Rady Narodowej w Giżycku na niedociągnięcia w zaopatrzeniu uspołecznionego handlu. Czekamy na wyjaśnienie obywateli poruszonych przez naszego czytelnika spraw.

O złym zaopatrzeniu Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Grodzisku, pow. Radomski, sygnalizuje również nasz korespondent **ANTONI CIASTKO** z Cieszych.

"Ludność Grodziska skarży się na częsty brak produktów pierwszej potrzeby, jak cukru, nafty, czasem tłuszczu, a nawet papierosów i zapalek. Wiemy przecież, że w Polsce Ludowej uszytych tego jest pod dostatkiem i wina spada tu chyba na Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni 'Samopomoc Chłopska' w Radomsku".

Kol. Ciastko i mieszkańcy Grodziska trafnie kierują swoje zażalenia. Niechże więc PZGS w Radomsku zajmie się jak najprędzej niedociągnięciami w zaopatrywaniu Spółdzielni w Grodzisku i o zlikwidowaniu ich zawiadomi Redakcję.

Do końca br. szkolnego ZAOSZCZĘDZIMY 400 PODRĘCZNIKÓW

— pisze młodzież Państw. Liceum Admin.-Handlowego w Warszawie

Apel uczennic Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Będzinie — podjęty

Kto pójdzie w ich ślady?

Już następnego dnia po ogłoszeniu apelu uczennic Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Będzinie — używającego młodzież uczącą się do oszczędzania podręczników — tak, by w przyszłym roku mogły one służyć koleżankom i kolegom z młodzieży klas — otrzymaliśmy pierwszą odpowiedź.

Jako pierwsza podchwyciła apel młodzież Państwowego Gimnazjum Mechanicznego i Elektrycznego w Poznaniu

Oto treść otrzymanego przez nas listu: "My, ZMP-owcy — członkowie klasy II El. przy Państw. Technikum i Liceum Mechanicznym w Poznaniu — w odpowiedzi na apel uczennic szkoły ogólnokształcącej w Będzinie zobowiązujemy się oszczędzać podręczniki i oddać je w stanie zdającym do użytku następnej klasy.

Postanawiamy zaoszczędzić 8 podręczników z literatury polskiej, 9 podręczników do nauki języka rosyjskiego, 7 podręczników do matematyki i 11 egz. materiałów pomocniczych do nauki języka rosyjskiego. Do podjęcia podobnych zobowiązań wezwaliśmy całą młodzież w naszej szkole.

Na ogólnoszkolnej masowej przyjęto następującą rezolucję: "My, ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana, uczniowie Państw. Technikum i Liceum Mechanicznego i Elektrycznego i stopnia w Poznaniu, zdajemy sobie sprawę ze znaczenia apelu uczennic Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Będzinie — apelu, którego realizacja może naszem Ludowemu Państwu przynieść wielomilionowe oszczędności.

Dlatego postanawiamy przystąpić do akcji oszczędzania podręczników i zobowiązujemy się oszczędzać książki, troszczyć się o nie, okładać, dbać o ich

czystość i estetyczny wygląd. Kontrolę i opiekę nad realizacją naszego zobowiązania powierzamy naszym brataniom 'Elektrycznej Kwalifikacji' z zaoszczędzonych książek będą korzystali nasi koledzy z młodzieży klas.

Jako druga z kolei podchwyciła apel o oszczędzaniu podręczników młodzież Państwowego Liceum Administracyjno-Handlowego w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 58.

Oto treść nadesłanego nam listu: "Przeczytaliśmy w 'Sztandarze Młodych' apel uczennic Państw. Liceum Ogólnokształcącego w Będzinie wzywający do oszczędzania podręczników. Odpowiadając na ten apel postanawiamy zaoszczędzić do końca bież. roku szkolnego 400 podręczników szkolnych i przekazać je koleżankom z klas młodzieży.

Jesteśmy przekonane, że z naszych drobnych oszczędności urosną wielkie sumy, które nasza władza ludowa przeznaczy na dalszą rozbudowę gospodarki i wzmocnienie siły Ludowego Państwa".

Już te pierwsze dwa listy — pierwsze odpowiedzi na zamieszczony przez nas apel w sprawie oszczędzania podręczników — wskazują, że na słuszną i cenną inicjatywę uczennic z Liceum Ogólnokształcącego w Będzinie



oświecić często i w naszym piśmie i w innych czyta się o tym, jak ZSCH zabiega podległe swoje świetlice. Często w korespondencjach tych powtarzają się słowa: "brak opału", "brak krzesel i ławek", "chodzi przecież tylko o jeden papier", "interwencje nie odnoszą skutku" itd.

Napiływ tego właśnie rodzaju korespondencji do naszej redakcji zmusza do głębszego zastanowienia się i rozwiązania sprawy.

2 lutego 1950 r. weszła w życie uchwała Komisji Głównej do Spraw Kultury, przy Prezydium Rady Ministrów w sprawie ujednolicenia świetlic Czytamy w niej:

"Świetlica gromadzka jest kierowana przez ZSCH przy współpomocznym udziale ZMP i dostępna dla wszystkich organizacji społecznych, działających na terenie tej gromady i gromad sąsiadkich."

"Odpowiedzialność za działalność świetlic pod względem politycznym, organizacyjnym i gospodarczym ponosi ZSCH przy współudziale i współodpowiedzialności ZMP."

Tyle mówi instrukcja.

Oczywiście, rozumieć dobrze jej treść i w tym, że zachodzi często niewłaściwe pojmowanie zagadnienia odpowiedzialności ze strony organizacji ZMP-owskich na szczeblu Gmin i Powiatów. Objawia się ono tym, że zły stan świetlic, w szczególności jeśli chodzi o strone ideową — wychowawczą, zwała się na karb niedopatrzono ze strony ZSCH, który — przecież zupełnie nie interesuje się losem świetlicy."

Zarządy Gminne i Powiatowe zapominają, że są z ramienia organizacji współodpowiedzialne za świetlice, za pracę w niej, za jej stan. Ze zły stan świetlic ze strony ZSCH zobowiązuje ZMP do tym większego wysiłku w kierunku naprawy zła.

Równocześnie jednak jest rzeczą stwierdzoną sprawdzoną i zadokumentowaną, że ZSCH winien starać się o świetlicę pod względem materialnym i gospodarczym. ZSCH powinien zapew-



nić świetlicy opał na zimę, konieczne sprzęty. Na to Związek Młodzieży Polskiej funduszy nie posiada — nie przydziela też na ten cel żadnych subwencji swoim komórkom terenowym.

Dlatego ZSCH ponosi winę w tych wszystkich wypadkach, kiedy koło ZMP lub Zarząd Gminny ZMP zwraca się do jego instancji w sprawie lokalu, opatu czy sprzętu, a interwencje pomimo ponawiania ich, nie dają żadnych rezultatów. Dlatego się to, niestety, bardzo często.

O sprawie lokalu na świetlicę, pisze kol. Kielbaso z Oleśnicy (woj. krakowski): "Dom nadający się na świetlicę znajduje się w środku gromady. Jest on zanieczyszczony, obszerny, kryty dachem."

Właścicielka mieszka w Francji i nie myśli wrócić do Polski, a opiekun domu nie jest przeciwny projektowi przemienienia go na świetlicę.

"Jednak władze powiatowe ZSCH w Dąbrowie Tarnowskiej mimo, że zwracaliśmy się do nich w tej sprawie kilkakrotnie ustnie i pisemnie dotąd nie dały żadnej odpowiedzi. Tymczasem zaś dom się niszczy..."

Sprawę światła i sprzętu w świetlicy poruszają korespondencje kol. Kol. Lekiej i Górskiej.

Kol. Aleksandra Lekiej z Namysłowa pisze: "Już kilkakrotnie Kom. Pow. PO 'SP' w Namysłowie zwracała się do Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej z prośbą o założenie światła w świetlicy w gromadzie Izbica, gm. Biełżykowie, jak do tej pory pozostało to jednak bez echa. Nadmieniam,



LISTOWO O ZETEMPOWSKICH KOŁACH

Zetempowcy — pracownicy biurowi NIE MOGĄ ODRYWAĆ SIĘ OD SPRAW PRODUKCYJNYCH swego zakładu pracy

Sprawy, o których piszą nasi korespondenci w drukowanych poniżej listach o pracy kół są typowe i dla innych organizacji zetempowskich. Odeinanie się kół biurowych od terenu, małe powiązanie tego rodzaju kół z produkcją, zamieranie pracy organizacyjnej z chwilą, gdy "dobry" przewodniczący odejdzie, a nowy nie potrafi sprostać swoim zadaniom — to charakterystyczne trudności, błędy i bolączki wielu naszych zetempowskich organizacji. Te bolączki, niedociągnięcia i osiągnięcia naszych kół omawiać będziemy stale w kolejnych numerach "Sztandaru Młodych".

Naszych korespondentów i czytelników prosimy, aby w swoich listach do redakcji dzielili się doświadczeniami, jak takie i podobne niedociągnięcia, bolączki i błędy w pracy kół zetempowskich zwalcza i usuwa ich organizacja.

W DEBOWEJ GÓRZE, pow. Skierniewice istnieją dwa koła ZMP. Do jednego koła należą pracownicy gminni i ZSCH. Koło "inteligentne" zostało utworzone przede wszystkim po to, aby pokazać, że nie takie koło może być "lepsze" bardziej "wzorowe" od wszystkich innych kół ZMP.

Do drugiego koła zetempowskiego w Dębowej należą młodzież pracująca na roli. Obydwa koła pracować miały zupełnie oddzielnie, pracownicy umysłowi, natomiast młodzież z rolnictwa, jeden koła z młodzieżą wiejską.

Ciekawe więc, jak to "wzorowe koło" wygląda w robocie. Okazuje się, że wcale "nie wygląda".

Koło nasze istnieje tylko formalnie" — powiedział sekretarz koła kol. Krystyna Trautud. "Zebrania w ogóle nie mamy".

Biorąc chyba przykład z tego "wzorowego koła" koło drugie — wiejskie też nie robi. Nie organizuje zebrań, nie korzysta ze świetlicy, ani z ładnej 1800-tomowej biblioteki. Taki stan rzeczy nie powinien dalej trwać. ZP ZMP w Skierniewicach niech zwróci uwagę na koło w Dębowej Górze!

JOZEF KROLIKOWSKI Godzianów

WNIOSEK
Już sama koncepcja założenia dwóch zetempowskich kół "lepszego" i "gorszego" jest głęboko niesłuszną. Niesłusznosc tę wykazało samo życie. Koledzy z koła wiejskiego, ogłaszają się na koło "wzorowe", to zaś, odrywając się coraz bardziej od swego terenu też nie wykazuje żadnej inicjatywy. Zachodzi tu obawa, że koledzy z Dębowej Góry, stwarzając jakąś niezrozumiałą elitarność w kołach zetempowskich wypaczą linię naszej organizacji, że po prostu szkoda jej.

A przecież przed całą młodzieżą wiejską stała ta sama zadania. Tak samo (i razem) koledzy urzędnicy gminni i Związku Samopomocy Chłopskiej, jak i koledzy pracujący na roli powinni walczyć o skup złoza, walczyć z kulawicem, walczyć o wyższy poziom produkcji rolnej — o spółdzielczość produkcyjną.

Zadania są te same i droga do nich ta sama — droga wspólnej pracy organizacyjnej, wzajemnej pomocy i wymiany doświadczeń między kolegami z GRN, ZSCH i ze wsi.

Koledzy oderwali się od spraw swego zakładu KOPALNIA "CONCORDIA" wykonała swój roczny plan 15

WNIOSEK
Koledzy, pracujący pod ziemią dobrze spełniają swe zadania. Bitwa o przedmiotowy wykonanie planów i przedmiotowy kierowanie młodzieżą niezorganizowaną należą do pierwszych obowiązków ZMP-owca.

Zle, że obowiązków swych nie wypełniają koledzy z biur kopalni "Concordia". Z listu kol. Czarnika wynika, że nie czują się oni związani z produkcją, nie wiedzą, że swą wydajną pracę także przyczyniają się do wykonania planów, że pomagają w robocie swym kolegom z produkcji. Koło biurowe przy zakładzie pracy będzie pracowało tylko wtedy dobrze, gdy zrozumie swe miejsce w produkcji, gdy z tą produkcją będzie ściśle związane. Wtedy wzrośnie świadomość ideologiczną, zwiększy się aktywność.

Nie ma ludzi niezasłanianych — umiejscowienie polega na wciąganiu do pracy innych

Zorganizowane w październiku 1948 roku koło ZMP w Ryczu wole pow. obornickiego pracowało przez cały rok — tj. do października dostatecznie. Za-

Towarzysz Kalinin użył Komsomolców:

"...Są dwa sposoby kierownictwa czy też udziału w organizacji, w agitacji, w propagandzie.

Jeden sposób — to wszystko robić samemu. Bywają tacy komsomolcy, którzy robią wszystko własnymi rękoma i kieruje czytelnika, i organizuje zebrań, i miewa wykłady, i agituje za przystąpieniem nowych członków do kołchozu, i przyjmują składki członkowskie. Słowem, jeden człowiek robi wszystko, zajęty jest od rana do nocy, a inni komsomolcy, którzy mieszkają w sąsiedztwie, nie są niczym obciążeni. Tak u nas bywa i sprawy niby trochę się poprawiają, lecz sądzę, że towarzysz, że silny organizator powinien pojąć nie tylko na tym, że ktoś sam pracuje, lecz, że skłótnia innych do pracy, pociąga ich za sobą."

Kiedy mam właściwie pracować? — zapytuje nas, pokazując swój kalendarz pracy, przew. ZG w Pawłowiczach, pow. Koźle, kol. Leokadia Żyszkowska, jest:

W poniedziałek — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

W niedzielę — ODPRAWA w Zarządzie Pow. ZMP w Koźlu. Obecność obowiązkowa...
W wtorek — ODPRAWA w sprawie spółdzielczości. — Obecność obowiązkowa...
W środę — ODPRAWA w Zarządzie Woj. ZMP w Opolu. — Obecność obowiązkowa...
W czwartek — ODPRAWA w Kom. Pow. ZMP w Koźlu. — Obecność obowiązkowa...
W piątek — ODPRAWA w sprawach gospodarczych. — Obecność obowiązkowa...
W sobotę — zawiadomienie przez gromadzkich o seminarium. Wykonanie obowiązkowe...
Kiedy rzeczywiście ma kol. Żyszkowska pracować? W niedzielę jej z całego serca... Ciekawe tylko, czy Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu i Zarz. Woj. ZMP w Opolu również... (Z. W.)

Dyskusja o „Zalodzie“

Henryk Gawlik

To są poważne błędy

W ramach dyskusji o scenariuszu filmowym „Zaloga“ zamieszczamy dziś wypowiedź kol. Henryka Gawlika.

Przeczytałem w „Sztandarze Młodych“ dyskusyjną wypowiedź kolegi M. Kluzniaka na temat scenariusza filmowego pt. „Zaloga“, drukowanego w „Twórczości“.

Bardzo dobrze, że „Sztandar“ podjął dyskusję nad tym scenariuszem. Mysłę — i to na suwa mi się jako pierwszy, najważniejszy wniosek z rozpozycją — jest dyskusja — że konsultacja realizatorów filmu, niemających dokładnie środowiska i zagadnień, których film dotyczy, z ludźmi zainteresowanymi w tych sprawach powinna stać się zasadą przygotowania nowych filmów. Nie ulega wątpliwości, że taka forma konfrontowania projektu dzieła sztuki, słuszności jego myśli politycznej, prawdziwości odzwierciedlenia rzeczywistości z samą rzeczywistością, z ludźmi, którzy praktycznie ją tworzą — najskuteczniej może wpłynąć na wartość wychowawczą sztuki, jej prawdziwość w ukazaniu życia i jego problemów.

Przechodząc do sprawy scenariusza muszę stwierdzić, że całkowicie zgadzam się zarówno z ogólną jego oceną, daną przez kolegę Kluzniaka, jak i z wnioskami, którymi zakończył swoją wypowiedź.

Gdy czytałem w „Twórczości“ ten scenariusz, rzuciło mi się w oczy jego całkowite oderwanie od życia. W scenariuszu widać błąd główny, błąd — matkę, który rodzi wszystkie fałszywe i często nonsensy wizerunki z każdego boku scenariusza. Ten błąd — to próba zastąpienia żywego, przeobrażonego życia jego wyobrażeniem, problemów rzeczywistych — problemami wyspekulowanymi, prawdy — domysłem. Z tego bierze się całkowite fałszowanie walki klasowej i jej przebiegu w naszym społeczeństwie, zamazanie faktycznego oblicza wroga klasowego wśród młodzieży.

Kwestia przynależności klasowej Antka, jego oblicza politycznego i moralnego zdaje się nie ulegać wątpliwości. Burzowski syn, nienawidzący władzy ludowej, pełen pogardy dla ZMP. Autor rysuje go jako wroga. Ale do czego doprowadza autor wrogostwa Antka w praktyce? — Do tego, że się nie uczy, oszukuje. A jak jest w życiu? Czy w życiu wrogowie są bierni, czy typowy wrogi klasowy w szkole, to tylko leń i nieuk? Mnie się wydaje, że nie. Wrogi klasowy w szkole często próbuje rozłożyć swoje środowisko, demoralizować je, nieradko chwytając się terroru fizycznego, bandytyzmu. Jeden z wielu przykładów — proces wolbromski — najwyraźniej pokazuje, jak faktycznie wyglądała walka klasowa w szkole.

Antek w scenariuszu zmienia się. Oczywiście, niektórzy wrogowie klasowi, szczególnie w środowisku młodzieży, zmieniają się, odchodzą z obozu wroga. Ale jak oni się zmieniają? Rojewski uważa, że zmiany te w świadomości Antka dokonują się

